



Piękno ukryte jest w Tobie...

Pociągająca propozycja

Impulsy dla Kobiet, październik 2021.

Sztuka wolnego

wypowiadania się – 10

"Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale co z ust wychodzi, to go czyni nieczystym". (Mt 15,11).

Duch potrzebuje mowy.

Przez wypowiedanie słów duch ludzki niejako ujawnia się, może się poruszać i rozwijać. Nasze słowa zdradzają treść naszych myśli. Można też powiedzieć, że przez słowa, a więc przez mówienie staje się dla nas zrozumiałe wszystko, co czujemy, poznajemy i przeżywamy. Gdy nasz duch chce przyjąć w siebie coś nowego, musi w tym celu utworzyć nowe określenie w słowach. Jest to ważne stwierdzenie! Dopóki, bowiem czegoś sami nie przemyślimy, tzn. nie znajdziemy słów i pojęć dla danej rzeczy, dopóty jej nie rozumiemy - nie stanowi naszej osobistej własności duchowej.

Nieomylnym znakiem, czy i w jakim stopniu coś zostało zrozumiane jest ustne lub pisemne odtworzenie tego. Wtedy, bowiem musimy dać dokładne sformułowanie. Pewien specjalista w tej dziedzinie powiedział: "**Z własnego doświadczenia wiemy, że nie zrozumieliśmy czegoś należycie, dopóki tej samej rzeczy nie potrafimy innym w pełni słowami wyjaśnić. Widzimy, więc jak ważne jest słowne ujmowanie wiedzy.**" (Hillebrand, Psychologia nauczania i uczenia się).

W związku z wyjaśnianiem słyszymy często takie słowa: "Wiem, ale nie umiem tego wyrazić". Co może być przyczyną takiego stanu? Czy nieśmiałość albo obawa przed kompromitacją? W tym wypadku **skarbiec łask** może być dla nas dużą pomocą. A może posiada się za mały zasób słów i zdolność wypowiedania się została za mało rozwinięta? Osoby świadome swoich braków w tej dziedzinie powinny systematycznie korzystać z dobrej literatury i czytać bardzo uważnie. W ten sposób kształci się umysł i doskonali zdolność wypowiedania się. Kto będzie naśladował **Józefa Englinga** i często notował główne myśli z kazań, wykładów, czy też inne cenne spostrzeżenia, tym samym będzie się uczył właściwego wyrażania swoich myśli. Podobne zadanie może spełnić przekazywanie własnymi słowami innym osobom usłyszanych lub przeżytych

treści. A może komuś trudno wyrazić w słowach daną rzecz, dlatego, bo ma o niej jedynie mgliste wyobrażenie. Nie zastanowił się nad nią dostatecznie, więc jest dla niego niezupełnie zrozumiała. Jakie wnioski wynikają z tych rozważań dla nas osobiście, dla pracy w zespołach i dla naszego apostołstwa?

Kiedy czytamy lub słyszymy coś nowego, powinniśmy zastanowić się, jak to opowiemy i wytłumaczymy innym? W pracy zespołowej byłoby również wskazane, by coraz to inna osoba własnymi słowami omawiała np. temat pracy na dany miesiąc. Ładne (dobre) spotkanie zespołowe nie powinno się skończyć bez wspólnego streszczenia nowych tematów, które były omawiane. Nie bez znaczenia jest także pisanie sprawozdań przez poszczególnych członków społeczności. Nasza praca apostołska wymaga, abyśmy w sprawach wiary i naszej duchowości **nie tylko same dobrze się orientowały, ale także umiały innym służyć radą, pomocą i sztuką przekonywania**. Warto urządzać sobie wzajemnie wykłady na tematy religijne i z zakresu naszej duchowości. Liga Apostolska musi w tej dziedzinie starać się o umiejętność myślenia i mówienia. **Usprawiedliwianie siebie "trudnością w wyrażaniu swoich myśli" nie ma sensu**. Mojżesz też tego nie potrafił, a jednak Pan Bóg nie zrezygnował z niego... W słowach, które w jakikolwiek sposób puszczamy w obieg, nasz duch niejako wydostaje się poza granice naszego "ja", wyrusza w świat do innych ludzi. Nasze wnętrza, nasza osobowość ukazują się innym. Dlatego nie dziwi nas powiedzenie: **"Przemów, abym cię poznał!"**

Jakie niespodzianki staną się naszym udziałem? Może na podstawie zewnętrznego wyglądu uważaliśmy kogoś za osobę bez znaczenia, a może nawet za mało inteligentną. Tymczasem, gdy ta osoba zaczęła mówić, okazała się wybitną osobowością. Może też być odwrotnie. Ledwie ktoś otworzy usta, początkowe zainteresowanie jego osobą znika. Nie tylko oczy, ale także usta, mowa jest zwierciadłem duszy... **Tak wiele, wiele rzeczy, spraw wyrażamy słowami, milczeniem, uśmiechem i śmiechem**. (Zastanówmy się nad tym!) Może to być coś dobrego albo złego. Na to ostatnie z powagą zwraca uwagę Zbawiciel: **"Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale co z ust wychodzi, to go czyni nieczystym"**. (Mt 15,11).

Oczywiście, dla pozorów można także mówić "pięknie" lub "pobożnie"... (O czym świadczą takie słowa i po czyni można je poznać?)

Wpatrzona w Maryję, pomyślmy: ***O czyn zwykle mówią nasze usta? Oto pytanie na chwile skupienia w naszym sanktuarium domowym!***

Szensztat, 1.10.2021

Zdjęcia: Violetta B-M, Archiwum Apostolatu.

